

Ks. Janusz Aptacy

**ŚW. MARIA MAGDALENA DE' PAZZI (1566-1607)
– ŻYCIE I DOKTRYNA**

Św. Grzegorz z Nazjanzu przejmując myśl Platona napisał: „Bóg jest w świetle niewidzialnym tym, czym słońce jest w świetle widzialnym: źródłem światła (...). Słońce oświeca oczy, Bóg umysł. Słońce jest tym co najpiękniejsze wśród rzeczy widzialnych, Bóg jest tym, co najpiękniejsze, wśród tego, co poznawalne”¹.

Większość starożytnych religii Wschodu w Egipcie, w Iranie, czy w Indiach utożsamiała świat boski ze światłem. Żydzi mówili w podobny sposób, lecz byli świadomi, iż słońce to nie Bóg; światło widzialne jest odbiciem niewidzialnego, jest odbiciem prawdy, piękna duchowego samego Boga, „który zamieszkuje światłość niedostępną”, jak później napisał św. Paweł (1Tm 6, 16). Chrześcijanie ponadto wierzą w Bóstwo Jezusa Chrystusa, który jest „światłem ze światłości, Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego” (por. *Credo* chrześcijańskie). On – Jezus Chrystus jest „światłością prawdziwą oświecającą każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9). Tak jak widzimy piękno słońca w czasie wschodu czy zachodu, w pięknie morskich fal czy ozłoconego jesienią lasu, tak dostrzegamy piękno światła Chrystusa – „Słońca”, lśniącego w milionach ludzi, w Kościele, będącym mistycznym ciałem Jezusa Chrystusa². Przez Chrystusa ludzie

¹ T. ŠPIDLIK. *Manuale fondamentale di spiritualità*. Casale Monferrato (AL) 1993 s. 5.

² *Tamże*. s. 5-6.

stają się synami światłości. Św. Paweł pisze: „Niegdyś, bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!” (Ef 5, 8).

Jezus Chrystus jest niewątpliwie jedynym wzorem doskonałości, ale „podręcznik” praktyczny, który pomaga zbliżyć się wszystkim do tego ideału, stanowią konkretni, żywi ludzie, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 27), których konkretnie spotykamy każdego dnia, albo o których czytamy. Tak, jak dla artysty pierwszą naukę stanowi piękno, które na co dzień spotyka, którego doświadcza, tak dla chrześcijanina pierwszą nauką są ludzie żyjący wiarą, dążący do doskonałości. Trzeba mieć jednak oczy i uszy otwarte, by móc tych ludzi dostrzec, usłyszeć i przyjąć ich przesłanie. Chodzi tutaj głównie o świętych i mistyków, których życie i świadectwo wywarły wpływ na historię Kościoła.

Wielu współczesnym ludziom zagadnienia związane z przeżyciami mistycznymi kojarzą się z wyjątkowymi i nadzwyczajnymi zjawiskami dostępnymi dla niektórych tylko osób, pisze ks. prof. Jerzy Misiurek³. W rzeczywistości można mówić o pewnych załączkach życia mistycznego od pierwszego świadomego aktu wiary, będącego przecież osobową akceptacją Jezusa Chrystusa i przyjęciem słowa Bożego⁴. Chrzest jako sakrament inicjacji chrześcijańskiej, dając udział w zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, wprowadza chrześcijan w świat mistyki⁵. Św. Paweł pisze: „Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim po- grzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6, 3-4). Można więc powiedzieć, że rozwój życia mistycznego równoznaczny jest z osiągnięciem pełnej dojrzałości życia chrześcijańskiego, przejawiającej się w całkowitym oddaniu się na służbę Bogu i bliźnim⁶.

Jan Paweł II przypominał, że mistyka chrześcijańska poprzez stulecia aż po nasze czasy „budowała i stale buduje chrześcijaństwo w tym, co jest dla niego najbardziej istotne. Buduje też Kościół jako wspólnotę wiary, nadziei i miłości. Buduje prawdziwą cywilizację”⁷.

³ Zob. J. MISIUREK. *Wielkie mistycy Kościoła*. Lublin 1999 s. 5.

⁴ *Tamże*. s. 5.

⁵ *Tamże*. s. 5.

⁶ *Tamże*. s. 6.

⁷ JAN PAWEŁ II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1995 s. 83.

W szeregu mistyków, których w ciągu swych dziejów wydał Kościół święty, na szczególną uwagę zasługują kobiety. W niniejszym artykule przedstawiamy jedną z najbardziej znanych mistyczek włoskich przełomu XVI i XVII stulecia, św. Marię Magdalenę de'Pazzi. Bardziej niż przeżyciami mistycznymi zajmiemy się tutaj jej życiem i doktryną, żywiąc nadzieję, iż ta Święta stanie się również dziś przewodniczką dla tych wszystkich, którym nie wystarcza tylko intelektualne poznanie, ale tęskniąc niejako z natury za bezpośrednim poznaniem Boga – Istoty Najwyższej, interesują się szczególnie żywo doświadczalnym poznaniem tej Boskiej Istoty⁸.

1. KIM BYŁA ŚW. MARIA MAGDALENA DE'PAZZI?

a) Pochodzenie i dzieciństwo

Maria Magdalena pochodziła ze znanej rodziny florenckiej de'Pazzi. Urodziła się we Florencji 2 kwietnia 1566 r. Jej ojciec to Camillo di Geri de'Pazzi, a matka to Maria Magdalena Buondelmonti⁹. Do pokrewieństwa z nią przyznawali się później polscy Pacowie¹⁰. Na chrzcie świętym, który przyjęła w oratorium św. Jana Chrzciciela w dzień po urodzeniu 3 kwietnia o godz. 10.00, otrzymała imię Katarzyna¹¹. Na bierzmowaniu imię to zostało zmienione na Lukrecja. Od wczesnych lat dziecięcych Katarzyna odznaczała się głęboką pobożnością i przejawiała wyraźne skłonności do życia kontemplacyjnego. Już 25 lutego 1574 r. została oddana jako wychowanka do klasztoru S. Giovannino dei Cavalieri, a opiekę nad nią powierzono ciotce ze strony matki siostrze Lessandrze Buondelmonti. 25 marca 1576 r. już w dziesiątym roku życia przyjęła pierwszą Komunię św. w kościele S. Giovannino, prowadzonym wówczas przez Ojców Jezuitów. W tym też (19 kwietnia 1576 r.) złożyła Bogu ślub dozgonnej czystości. Do Komunii św.

⁸ MISIUREK. *Wielkie mistyczki Kościoła*. s. 5.

⁹ Zob. *Breve Ragguaglio della vita*, opublikowany po raz pierwszy w: *I quaranta giorni*. Red. Ermanno del S. mo Sacramento. Firenze 1960 s. 69.

¹⁰ H. FROS, F. SOWA. *Św. Maria Magdalena de'Pazzi*. W: *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków 1975 s. 383. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wilnie, którego głównymi fundatorami byli Pacowie, przy głównym ołtarzu wisi obraz przedstawiający św. Marię Magdalenę de'Pazzi.

¹¹ *Libro dei Ricordi del monastero di S. Giovannino di via S. Gallo*. Archivio di Stato di Firenze. Corporazioni religiose soppresse, 133, f. 60 s. 166.

przystępowała później w każdą niedzielę i święto, co w jej czasach należało do wyjątków. Wzbudzało to więc zdziwienie, a nawet krytykę. Jej kierownikami duchowymi byli wówczas jezuici florenccy, którzy bronili ją przed zarzutami, pojawiającymi się w związku z praktyką częstej Komunii św.

30 listopada 1578 r. Katarzyna przeżyła pierwszą ekstazę w obecności matki, gdy przebywała w ogrodzie w godzinach przedwieczornych. 16 marca 1580 r. ojciec Katarzyny został wysłany służbowo do Cortony, a ona ponownie została oddana pod opiekę zakonnic z S. Giovannino. Stało się tak za radą O. Pietro Blanca jezuity pod warunkiem jednak, że czternastoletnia wtedy mistyczka, będzie mogła przystępować do Komunii św. we wszystkie niedziela i święta.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, znajdując się jeszcze w S. Giovannino miała nadzwyczajne doświadczenie Bożej miłości oraz nadzwyczajne poznanie łaski i wielkości Boga. W 1581 r. zostawiła ten klasztor i wróciła do domu rodzinnego. Do Karmelu S. Maria degli Angeli (Matki Boskiej Anielskiej) wstąpiła po raz pierwszy 14 sierpnia 1582 r., pozostając tam tylko piętnaście dni, w celu poznania reguły i sprawdzenia czy ta mogłaby pomóc jej w odpowiedzi na to Boże nadzwyczajne powołanie. Uznając tę regułę za odpowiadającą jej głębokim pragnieniom, postanowiła wybrać właśnie ten klasztor. Na ten wybór wpłynął też niewątpliwie fakt, iż karmelitanki z klasztoru Matki Boskiej Anielskiej we Florencji korzystały wówczas ze szczególnego przywileju przyjmowania Komunii św. codziennie.

b) Życie zakonne

1 grudnia 1582 r. w sobotę poprzedzającą pierwszą niedzielę Adwentu, Katarzyna de'Pazzi mając zaledwie 16 lat wstąpiła do klasztoru karmelitanek pw. Matki Boskiej Anielskiej we Florencji¹². Decyzja o wstąpieniu do klasztoru nie spotkała się jednak z akceptacją ze strony rodziny, lecz pragnienie życia kontemplacyjnego silniejsze było nawet od więzów rodzinnych. Natomiast Kapituła klasztorna jednogłośnie zgodziła się przyjąć nową postulantkę 8 grudnia tegoż roku. 3 stycznia 1583 r. Katarzyna przywdziała habit zakonny, przyjmując imię siostry Marii Magdaleny i rozpoczynając rok nowicjatu. 27 maja 1584 r., w święto Trójcy Przenajświętszej, podczas silnej choroby

¹² Klasztor mieścił się w centrum historycznym Florencji przy rzece Arno, nieopodal Ponte Vecchio. Po karmelitankach przejęli go cystersi, a obecnie jest siedzibą Wyższego Arcybiskupiego Seminarium Duchownego.

złożyła śluby wieczyste. W tym też dniu miała jedną z najbardziej znanych ekstaz. Od tej pory życie Marii Magdaleny od Wcielonego Słowa charakteryzowało się szczególnym umartwieniem, ascezą, jak też i głębią modlitwy kontemplacyjnej.

Intensywne życie duchowe nie pozwalało jej jednak zapomnieć o sytuacji Kościoła i ówczesnego społeczeństwa¹³. Sam Bóg zasugerował Marii Magdalenie głęboką *odnowę Kościoła*, powierzając jej zadanie pobudzenia wszystkich, a szczególnie hierarchów do odnowy wewnętrznej, by móc potem odnowić cały Kościół. Niezwykle łaski, jakie otrzymywała od Boga, wizje, jakie przeżywała dotyczyły w dużej mierze owego „smutnego” stanu ówczesnego Kościoła w Italii¹⁴, stąd też niejednokrotnie Maria Magdalena kierowała napomnienia właśnie pod adresem dostojników kościelnych¹⁵. Chociaż nie lubiła pisać i nie miała żadnych kontaktów ze światem zewnętrznym, to przy tej okazji wysłała dziesiątki listów do papieża i arcybiskupa Florencji wskazując na źródła zła, w które Kościół został uwikłany. W otoczeniu Magdaleny wzbudzało to opory i sprzeciwy, co stawało się dla niej źródłem zewnętrznych i wewnętrznych udręk, szczególnie dotkliwych w latach 1585-1590, gdy przeżywała okres „duchowych ciemności”. W odnowę zaangażowała się „osobiście” oddając się głębokiej modlitwie i wprost niesłychanym umartwieniom. Uaktualniała w ten sposób mękę Chrystusa Pana za wszystkich, a głównie za osoby konsekrowane. Po niedługich okresach ekstaz następowały długie przerwy oschłości, obojętności, ciemności, pustki i pokus, kiedy to Maria Magdalena nie czuła obecności Boga i Jego miłości. Najdłuższa z tych „nocy duchowych” trwała aż pięć lat, podczas których mistyczka miała straszne wizje i pokusy diabelskie oraz cierpienia fizyczne nie do zniesienia. Okres ten nazwała „jeziorem lwów”. Wytrzymała jednak te udreki nieugięte do 10 czerwca 1590, do święta Pięćdziesiątnicy, kiedy to Duch Święty nappełnił ją na nowo duchową radością.

Okres duchowych pociech skończył się jednak szybko i znowu przyszły cierpienia duchowe, do których dołączyły się także utrapienia cielesne, choroba i ból bardzo dotkliwy. Na jej ciele pojawiły się

¹³ *Venite ad amare Amore*. Raccolta di brani dalle Estasi di S. Maria Maddalena de'Pazzi, a cura di Sorella Paola Moschetti. Siena 1994 s. 9-11.

¹⁴ Zob. FROS, SOWA. *Twoje imię*. s. 383.

¹⁵ Zob. J. MISIUREK. *Św. Maria Magdalena de'Pazzi*. W: MISIUREK. *Wielkie mistyczki Kościoła*. s. 131.

bolesne rany, a ciało zostało naznaczone niewidzialnymi stygmatami. Okres „nagiętego cierpienia” rozpoczęły w 1604 r. trwał nieprzerwanie aż do śmierci.

W międzyczasie nasza mistyczka została wybrana mistrzynią nowicjuszek i pełniła ten urząd w sposób niezwykle energiczny i wymagający. Nie przyjęła jednak funkcji zastępczyni przeoryszy, mimo takiego wyboru w 1604 r., ze względu na słaby stan swego zdrowia. Była ponad miarę obdarowana cierpieniami duchowymi i fizycznymi, których tak bardzo pragnęła ze względu na miłość Chrystusa. Miewała częste ekstazy, które nie stanowiły jednak dla niej źródła duchowych pociech. Po wyszeptaniu *Benedictus Deus* zmarła 25 maja 1607 r., pozostawiając po sobie wiele nauk i opisów mistycznych spisanych przez nią w dzienniczku duchowym na polecenie kierownika duchowego. Jej uczennice, bądź też towarzyszki życia, spisały pouczenia Marii Magdaleny i opisy jej stanów mistycznych¹⁶.

W 1628 r. beatyfikował ją papież Urban VIII, a kanonizował papież Klemens IX w roku 1669. Jej wspomnienie liturgiczne Kościoł obchodzi 25 maja. W Polsce jest to tylko wspomnienie dowolne. Ciało Świętej zachowało się niezniszczone i spoczywa w Karmelu Matki Boskiej Anielskiej, znanym bardziej jako Karmel św. Marii Magdaleny, w pobliżu Florencji (Careggi). Wielu wiernych florentczyków wstępuje po dzień dzisiejszy na wzniesienie Careggi, by tam modlić się za wstawiennictwem „swojej” wielkiej Świętej. Św. Maria Magdalena de'Pazzi jest patronką Wyższego Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Florencji, które ukończył autor niniejszego artykułu.

2. TROSKA O JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA I ZBAWIENIE DUSZ

Jest już dość szeroko udokumentowany fakt, iż niektóre środowiska zakonne XVI wiecznej Italii pragnęły głębokiej odnowy Kościoła. Pragnienie to stało się prawie obsesją po Reformie protestanckiej i naznaczyło ono głęboko duchowość włoską, nawet wśród tych, którzy na pozór najdalej byli od spraw tego świata, tj. mistyków.

Wśród ludzi kontemplacji tamtych czasów, jedną z najbardziej zaangażowanych w reformę Kościoła i odnowę życia religijnego

¹⁶ Tamże. s. 132.

wszystkich wiernych, była niewątpliwie św. Maria Magdalena de'Pazzi. Odizolowanie i oderwanie od świata dostarczyły tej eminentnej mistyczce ogromną zdolność i siłę ekspansji prawdziwie eklezjalnej, będącej najpewniejszym znakiem każdego autentycznego doświadczenia mistycznego¹⁷. Doskonała znajomość zła, w które została pogrążona społeczność religijna jej czasów, prowokowała Świętą do upomnień, w których mistyczne uniesienia łączyły się w niej z gorącym pragnieniem reformy i ekspansji Kościoła. Gorąca miłość do Boga, którą pałała Maria Magdalena konkretyzowała się we wrażliwości społecznej. Wyrывała ją z samotności klasztornej i duchowo czyniła uczestniczką życia społecznego, mimo iż pozostawała ona w świętych murach Karmelu. Z tego powodu Maria Magdalena była otwarta na główne problemy ówczesnego społeczeństwa i Kościoła. Problemy te związane były głównie z Kонтрreformacją i odnową włoskiego życia religijnego końca XVI i początku XVII stulecia. Dlatego życie i dzieła tej Świętej są ściśle związane z tym konkretnym momentem historycznym, a dotyczą głównie jej wielkiej miłości do Kościoła.

Maria Magdalena nie tylko przeżywała swoje życie na modlitwie i ofierze, składając ofiarę z samej siebie za rozprzestrzenianie królestwa Bożego na ziemi i zbawienie dusz nabytych krwią Chrystusa, ale wzywała do tej ofiary także innych. Była też aktywną promotorką reformy Kościoła. Jej eklezjalny niepokój dotyczył dwóch kierunków działania Kościoła: zewnętrznego, tj. rozprzestrzeniania się królestwa Bożego aż po krańce ziemi i wewnętrznego, dotyczącego reformy i odnowy Kościoła¹⁸. Jak wielka była pasja i zaangażowanie tej Świętej w zbawienie dusz i rozprzestrzenianie się królestwa Bożego, dowodziły jej współsiostry w czasie procesu beatyfikacyjnego. Wśród nich była Matka Evangelista del Giocondo, mistrzyni i przewodniczka duchowa Marii Magdaleny przez całe życie. Potwierdzała ona, iż wielokrotnie słyszała mistyczkę jak ta wołała do Boga, że gotowa jest pozbawić się wszelkich pociech i doznań, płynących z Bożej łaski, aby tylko

¹⁷ Inna wielka mistyczka św. Teresa od Dzieciątka Jezus została ogłoszona doktorem Kościoła i patronką misji świętych, mimo że całe swe życie zakonne spędziła w klauzurze, pozostając w klasztorze w Lisieux.

¹⁸ Przypomina to formułę dialektyczną Soboru Watykańskiego II: *Ecclesia ad extra* i *Ecclesia ad intra*. Formuła ta została użyta w celu rozróżnienia, jednocząc je ze sobą, głoszenie Ewangelii niewierzącym, którzy pozostają *na zewnątrz* Kościoła widzialnego i głoszenie tej samej Dobrej Nowiny tym, którzy są *wewnątrz* widzialnych granic Kościoła. Jan Paweł II mówi w tym sensie o Nowej Ewangelizacji. Widzimy tu jak bardzo aktualne jest nauczanie św. Marii Magdaleny de'Pazzi.

przyczynić się do zbawienia dusz¹⁹. Pisze matka Evangelista: „O zbawienie błagała Boga na różne sposoby. Czasami prosiła o zbawienie tylu dusz, ile kroków zrobi na dziedzińcu klasztornym. Kiedy indziej ile słów wypowie w czasie Boskiego Oficjum, zachęcając inne siostry, aby czyniły podobnie. Innym razem powiedziała, że gdyby Pan zapytał ją tak jak św. Tomasza z Akwinu o jaką łaskę chciałaby prosić, powiedziała by bez wątpienia: *o zbawienie jak największej ilości dusz*”²⁰.

Nie było godziny w życiu św. Marii Magdaleny, w której nie wypowiedziałaby jakiegoś słowa wyrażającego to wielkie pragnienie. Mówiła, m.in.: „Chciałabym pójść do niewierzących, chciałabym wziąć tych wszystkich Indian i nauczyć ich podstaw wiary, aby Jezus zyskał te dusze, a one by zyskały Jezusa”²¹.

Gdy w czasie posiłków w klasztorze czytano listy z Japonii przesyłane przez ojców Jezuitów, z których Święta dowiadywała się o licznych nawróceniach, a także o prześladowaniach i męczeńskiej śmierci wielu z nawróconych, przenosiła się całym duchem w tamte strony i pobudzała wszystkich do oddania życia i cierpienia z miłości do Jezusa, i za zbawienie wszystkich ludzi. Tak bardzo pałała pragnieniem zbawienia dusz, że modliła się o to bardzo często i nierzadko w czasie tej modlitwy porywana była w ekstazę.

Współsiostrom pozostała w pamięci ofiara złożona w nocy z poniedziałku na wtorek z 6 na 7 maja 1585 r., podczas której Święta została zaproszona przez Pana Jezusa, aby swoją własną krwią odnowiła ciało Kościoła świętego. Młoda wtedy mistyczka (miała zaledwie 19 lat) gotowa była zbierać „deszcz” krwi i zasług, którymi Jezus chciał użyć swój Kościół. Powiedziała wtedy do Pana: „Tak jak Ty rozlałeś swoją krew ze wszystkich członków, kiedy biczowano Cię przywiązanego do kolumny, tak ja chcę ofiarować Ci moją krew za wszystkie członki Kościoła świętego, którego Ty jesteś Głową, a one – stworzenia – Twoimi członkami”²².

Kapłanów Maria Magdalena wielokrotnie nazywała „chrystusami” (*i cristi*). Pisała m.in.: „Niech «chrystusy» – kapłani staną się na nowo światłem świata, niech dziewice Chrystusa – zakonnice nie zostaną zaliczone do grona dziewic nieroztropnych, niech niewierzący

¹⁹ Zob. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi, Vergine carmelitana*, estratto dal volume: AA. VV. *I santi del Carmelo*. s. 12-13.

²⁰ *Tamże*. s. 13.

²¹ *Tamże*. s. 13.

²² *Tamże*. s. 14.

i heretycy wejdą, albo powrócą do Bożej owczarni, niech wszystkie dusze będą zbawione, niech pozwolą, aby krew Chrystusa przeniknęła je do głębi²³.

W każdym ułamku godziny nasza Mistyczka chciała cierpieć męki i wielokrotnie przechodzić cierpienia śmierci, bo to wydawało się jej chwalebne i pożyteczne. Chciała być wodą, aby zwilżać wszystkie oschłe serca, chciała lecieć wszędzie, aby wszyscy mogli ją usłyszeć; chciała wlewać miłość i słodycz Chrystusowej nauki do serc wszystkich stworzeń. Niejednokrotnie stwierdzała, że jeśli byłaby w stanie, doprowadziłaby wszystkich niewierzących „na łono Kościoła świętego”, aby ten swoim ożywym i słodkim oddechem oczyścił ich z niewierności i odrodził swoim ożywym mlekiem, jak matka swoje dzieci, aby ich nakarmił mlekiem sakramentów świętych. Krzyczała często: „Och żebym mogła, jakżebym to chętnie uczyniła”²⁴.

Rękopisy Ekstaz Świętej podkreślają wielokrotnie to niepokojące pragnienie, zapal i palącą pasję do „odnowy Kościoła”. Za ten Kościół modliła się nieustannie. Jako włączona w mistyczne kapłaństwo składała Bogu ofiarę ze swego życia. Miała wielokrotnie ręce i serce wzniesione ku niebu, ofiarując świętości Bożej także nieskończone zasługi najdroższej Krwi Chrystusa; gotowa była ofiarować swoją duszę Bogu za zbawienie swoich bliźnich²⁵.

3. DOKTRYNA ŚWIĘTEJ

Chcąc przedstawić doktrynę św. Marii Magdaleny de’Pazzi powinniśmy najpierw dokonać pewnych uściśleń i zwrócić uwagę na pewne niedokładności w jej pismach. Jedną z nich jest niewątpliwie nadmierne stosowanie metafor, poprzez które mistyczka wyrażała swoje myśli. Metafory te potem z łatwością przechodziły w porównania, a porównania w podobieństwa. Często im bardziej płodne i płomienne były te nauki, tym bardziej stawały się zagmatwane i trudne do zrozumienia.

Przyczyny tego sposobu wyrażania się należy szukać nie tylko w szesnastowiecznym języku, kiedy to, jak wiadomo, używano i nadużywano różnych form, nie wiedząc czasami jakie miały one znaczenie. Nie należy też dopatrywać się tej przyczyny tylko w żarliwej fantazji

²³ *Tamże*. s. 14.

²⁴ *Tamże*. s. 15.

²⁵ *Tamże*. s. 15.

św. Marii Magdaleny, lecz także, a może przede wszystkim w języku mistyki, który aby przetłumaczyć na terminy literackie to, co niewypowiedziane i ponadmysłowe, nie znajduje odpowiednich wyrażen i ucieka się, przeto do symboli.

Święta użalała się często na te trudności: brakowało jej słów, nie odpowiadały one temu, co chciała wyrazić; słowa stawały się niezdolne do wyrażenia w pojęciach ludzkich jej nadziemskich doświadczeń²⁶. Dlatego uciekała się do porównań, figur, do języka symbolicznego. Doktryna więc, którą przedstawiamy podlega interpretacji, a czytelnik nie mający podstaw języka mistyki, może natrafić na pewne trudności związane z jej lekturą.

a) Bóg jako miłość

Św. Maria Magdalena de'Pazzi pisze, że Bóg – Trójca Przenajświętsza jest centrum obiektywnym, początkiem, celem i sensem wszystkiego co istnieje, zarówno w porządku naturalnym, jak i nadprzyrodzonym. Bóg zapoczątkował i wypełnia Sobą, swoją mocą stwórczą i miłującą wszystko to, co istnieje. Według Świętej misterium Boga, w każdym swoim wymiarze – życia trynitarnego, stworzenia, odkupienia i uświęcenia – jawi się jako misterium nadmiernej wylewającej się miłości. Życie Boże jawi się jako pojęcie miłości (*concetto d'amore*)²⁷. Wszystko co istnieje, wyszło z Bożej myśli, z Jego „idei” i wszystko do Boga musi wrócić. Częściowo stanie się to, jeżeli chodzi o ludzi, w ostatnim dniu ich życia, a w pełni w czasie Bożego sądu przy końcu czasów.

„Bóg jest miłością” – to centralne przesłanie chrześcijańskie św. Marii Magdaleny, które powtarzała nieskończenie wiele razy. Przesłanie to z jednej strony pozwala dostrzec misterium samego Boga, a z drugiej rzuca światło na egzystencję człowieka i wyjaśnia historię zbawienia całej ludzkości.

W Bogu, pisze Święta, wszystko jest miłością. On czyni i daje wszystko z miłości, nawet gdy karze, czyni to wyłącznie z miłości i troski o człowieka. Jego moc to miłość, Jego mądrość, dobroć, wieczność, wszystko jest miłością²⁸. Bóg jest głębią miłości, jest bytem do-

²⁶ E. ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi. Estasi – dottrina – influsso*. Roma 1967 s. 69-70.

²⁷ *Tamże*. s. 77.

²⁸ „Procedente dall'amore, procede da te stesso. Se procede dal Padre: amore; se procede dal Figliuolo: amore; se procede dallo Spirito Santo: amore. La potentia tua: amore; la sapientia tua: amore; la bontà tua: amore; l'eternità tua: amore. Ardirò di dire che ancora la justitia è amore” (rękopis: *Libro dei colloqui*. nr 756).

bra, miłości i miłosierdzia. Miłość w doskonały sposób jednoczy całe życie Boga, stanowi ona kompendium istoty Boga, jest sprawczynią wszelkiego Bożego działania: „z miłości Słowo poruszyło się, aby nas stworzyć; z miłości Bóg posłał swego Jednorodzonego Syna, aby nas odtworzyć, odrodzić i uczynić podobnymi do Siebie; z miłości Bóg daje nam wszelkie dobro, uczestniczymy w Nim już teraz, a w niebie dzięki Jego miłości będziemy Go w pełni zażywać i rozkoszować się Nim”²⁹.

Miłość jest jednością i komunikacją: *e l'unione e la comunicazione è proprietà di Dio*³⁰ – jest właściwością Boga. To dzięki niej Słowo i Duch są równi Ojcu: jest ona jak „złote” wiązanie pochodzące od Ojca i sprawiające, że te Trzy Osoby są doskonale zjednoczone w Jednym Bogu³¹.

b) Bóg jako Stwórca

Bóg jest miłością, pisze Święta, i Jego życie trynitarnie jest nadmierną miłością. Bycie Boga jest byciem w doskonałej miłości i komunikacji. Ojciec daje pełnię miłości umiłowanemu Synowi, a Syn – Słowo oddaje się Ojcu w Duchu Świętym. W Trójcy Przenajświętszej jest doskonała jedność i komunია. Stworzenie człowieka i całego wszechświata, jawi się jako wylanie nadmiaru nieskończonej miłości trynitarniej. Trzy Osoby Boskie patrzą na siebie w odwiecznej miłości, a patrząc zachwycają się swoją wielkością, dobrocią i miłością do tego stopnia, że pragną uczynić uczestników tej nieskończonej miłości i dobroci, pragną ją rozlewać. Postanowili więc stworzyć najpierw anioły, potem wszechświat, a na końcu człowieka jako ukoronowanie dzieła stworzenia. To wszystko, pisze św. Maria Magdalena, poczęło się w boskim intelekcie już w wieczności. W ten sposób miał swój początek cud stworzenia, dokonany w harmonii i miłości.

Człowiek w szczególny sposób był przedmiotem wyboru Boga i Jego planu, bo został stworzony „na Jego piękny obraz i podobieństwo”³², skupiający w sobie doskonałość bytu. Odwieczny Ojciec udzielił mu zdolności poznania i dał uczestnictwo w swojej czystości; odwieczny Syn dał mu poznanie i uczestnictwo w swojej jedności, Duch Święty dał mu swoją dobroć i miłość³³. Wszystkie rzeczy zosta-

²⁹ *Libro dei colloqui*, nr 671.

³⁰ *Tamże*, nr 619, 495, 872.

³¹ *Tamże*, nr 671.

³² ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi*, s. 80.

³³ Rękopis: *Libro dei colloqui*, nr 158.

ły stworzone dla człowieka: dla niego Bóg sprawia, że powstają rośliny, wzrastają i wydają owoc w swoim czasie; dla niego Bóg sprawia, że krąży Słońce, księżyc i wszystkie planety w doskonałym porządku. Wszystko Bóg uczynił dla człowieka, a tylko człowieka uczynił dla Siebie i w człowieku chce znajdować odpocznienie. Pragnie Bóg, by także człowiek tylko w Nim szukał swego odpocznienia.

Celem całego stworzenia – według Świętej – jest chwała Boga i udzielanie tej chwały stworzeniom pozostającym w tym niezwykłym „cudzie światła i ruchu”. Człowiek stworzony „na obraz Boży” uczestniczy w tej chwale świadomie, dochodzi do niej poprzez poznanie i miłość. Uczestniczy w radości bytu Boskiego, w cudownym poruszeniu miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego poprzez przyzwolenie Bogu na włączenie człowieka w to cudowne poruszenie.

Dzieło stworzenia, pisze św. Maria Magdalena, zostało dokonane przez Ojca, poprzez Syna w Duchu Świętym. Tak jak każde stworzenie pochodzi z głębi misterium Boga, tak wszystko, wszelka łaska, wszelki dar, każda rzecz powinna do Niego wcześniej, czy później powrócić.

c) Człowiek i jego upadek

Człowiek – według Świętej – stworzony z miłości i w łasce Bożej, trwał w tej łasce, a łaska trwała w nim. Dusza człowieka była niebem, firmamentem Boga, była samym Bogiem przez uczestnictwo. Niestety, pisze Maria Magdalena, pewnego strasznego dnia ze swej własnej wolnej woli, człowiek na skutek sugestii „nieprzyjaciela ludzkości” – przebiegłego węża, szatana, przez grzech wszedł w separację z Bogiem i oddalił się od Niego. Razem z wejściem w człowieka grzechu i zachwianiem istniejącego porządku rzeczy stworzonych dla człowieka, tenże człowiek stracił pierwotną niewinność i czystość, ze wszystkimi darami i łaskami z tym związanymi. W ten sposób człowiek zniszczył w sobie obraz i podobieństwo Boga. Przyobleczony wcześniej w Boga teraz przyobłókl się w grzech, stając się niewolnikiem grzechu.

Stworzeni jako wieczni, ludzie na skutek grzechu, zaczęli iść w kierunku skończoności, w kierunku śmierci; niszcząc komunie z Bogiem sprawili, że ich dusza „z białej jak śnieg stała się czarna jak Etiopczyk”³⁴. Wcześniej człowiek przyobleczony w łaskę przynosił

³⁴ *Tamże*, nr 509.

tylko doskonale owoce, a teraz tej łaski pozbawiony przynosi tylko „owoce dzikie”³⁵.

Rozłam ten między Bogiem a człowiekiem – według Świętej – nie mógł być bardziej kompletny. Ludzie z podobnych do Boga stali się prawie Jego przeciwieństwem: Bóg najczystszy – ludzie nieczystej natury; Bóg wieczny – ludzie przejściowi i niestabilni; Bóg światłość – ludzie ciemność; Bóg miłość – ludzie nienawiść i podstęp; Bóg doskonałe dobro – ludzie całkowicie złośliwi; Bóg mądry – ludzie głupi, w sumie Bóg jest wszelkim dobrem, a ludzie wszelkim złem.

Na skutek grzechu, pisze św. Maria Magdalena, pojawił się w człowieku dualizm między duszą a ciałem, pomiędzy intelektem a zmysłami. Człowiek po grzechu Adama stał się ruiną, mizernymi szczątkami „rozbitego statku”³⁶.

d) Jezus Chrystus, Bóg – Człowiek, Odkupiciel

Pisze Święta, iż na skutek grzechu pierwotnego żadne stworzenie, nawet to najdoskonalsze jakim jest człowiek, nie byłoby w stanie samo wypełnić przepaści powstałej między nim a Bogiem. Człowiek o własnych siłach nigdy nie dałby rady wyjść z niskości, w jakiej się znajdował. Dlatego Słowo Boże przez Wcielenie stało się „schodami”, dzięki którym człowiek może wydostać się ze swej przepaści, ze swej niskości, ze swego upadku, i po których może wchodzić aż do samego Boga. Tak wielka była wina człowieka, że żadne stworzenie nie było w stanie jej zadośćuczynić, dlatego przyszło Słowo Boże, Syn Boży, aby zadośćuczynić Bogu za człowieka³⁷. Człowiek popełnił grzech nieposłuszeństwa, przeciwstawiając się przykazaniu Boga i popadł w śmierć, dlatego koniecznym było, aby Słowo Boże przyjęło człowieczeństwo i przez swoje posłuszeństwo Bogu, stało się początkiem nowego życia.

Przyczyną Wcielenia – według Świętej – był ten sam nadmiar Bożej miłości, który wcześniej sprawił, iż człowiek zaistniał i stał się uczestnikiem Bożej chwały. Tylko miłość mogła odbudować na nowo jedność między Bogiem a człowiekiem. Jest to ukazane w sposobie, w jakim Słowo realizuje swoje odkupieńcze wcielenie: Słowo wciela się, a przez to daje całego Siebie. To całkowite oddanie się, wyraża

³⁵ ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de' Pazzi*. s. 82.

³⁶ Rękopis: *Libro delle Rivelatione e intelligentie*. nr 222.

³⁷ Jest to nauka zbieżna z tym, co przedstawia św. Anzelm z Canterbury w książeczce *Cur Deus Homo*.

całą miłość Boga do człowieka. Tak wielka jest miłość Słowa do nas, pisze Święta, że „jest Ono bardziej gotowe otworzyć nam niebo, niż szatan piekło; jest bardziej gotowe nam ofiarowywać, niż my przyjmować. Tak, jak miłość zapoczątkowała i tworzyła porządek całego stworzenia, tak ta sama miłość jest przyczyną wcielenia Boga i odkupienia człowieka, wprowadzenia na nowo porządku i harmonii między Bogiem a człowiekiem oraz całym wszechświatem”³⁸.

Pomostem łączącym na nowo człowieka z Bogiem jest najświętsze Człowieczeństwo Chrystusa, Słowa Bożego, będącego wyrazem Bożej miłości i świątynią, w której mieszka miłosierny Ojciec, pisze św. Maria Magdalena. Kto nie przechodzi przez to święte Człowieczeństwo nie może dojść do zbawienia, ponieważ ono jest tabernakulum Boga, jest posiadane przez Boga i raz przyjęte, nigdy nie będzie przez Niego pozostawione. W tym Człowieczeństwie każdy człowiek otrzymuje jedyną i niepowtarzalną godność oraz otwiera się na przenikanie przez Bożą łaskę. Słowo Wcielone – Bóg miłosierdzia i miłości, wcielając się stał się dla nas „mostem”, „schodami”, „początkiem nowego życia”, „statkiem, który bezpiecznie wiezie do portu”, „drogą”, „miastem ucieczki”³⁹. Aby człowiek mógł osiągnąć prawdziwe życie, musi kroczyć szlakiem jakim jest Jezus i Jego człowieczeństwo. Tylko przez Niego i dzięki Niemu stał się możliwy dla człowieka powrót do Boga; powrót, który jest nawet nie tylko możliwością, lecz stał się już radosną rzeczywistością. Sam Pan tej drogi nas nauczył, bo On jest tą drogą i aby wejść na gody życia wiecznego, konieczne jest naśladowanie człowieczeństwa Chrystusa.

Jezus Chrystus swoje człowieczeństwo przeżywał w formie surowej i wymagającej: „stał się małym dzieckiem, narodził się w stajni, zostawił chwałę Ojca, aby przeżywać ludzkie życie w niedostatku i cierpieniu, aby wziąć na siebie wszystkie przestępstwa ludzi. Tę misję zleconą Mu przez Ojca, Jezus wypełnił do końca w absolutnym i doskonałym posłuszeństwie «aż do śmierci krzyżowej». Po życiu przeżyтым w niedostatku, po ludzkim pielgrzymowaniu poszedł Jezus na okrutną mękę i śmierć krzyżową”⁴⁰.

³⁸ „Et gli disse ancora Gesù che tanto amava le creature, se fussi stato decente harebbe eletto l' inferno per sua habitatione per salute di essa creatura, et che quelli si dannono si salvassino” (*Libro dei colloqui*. nr 407).

³⁹ Rękopisy: *Libro della Probatione*. nr 635; *Libro dei quaranta giorni*. nr 6; *Libro dei colloqui*. nr 372.

⁴⁰ ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi*. s. 90-91.

Cierpienie i śmierć Chrystusa były – według Świętej – konieczne do odkupienia człowieka i świata. To odkupienie potrzebowało takiej energii i takiej woli ofiary, że tylko Bóg – Człowiek mógł ją dostarczyć. Cierpienie i gorycz przeniknęły bezlitośnie całe człowieczeństwo Jezusa: zarówno Jego ciało, jak i duszę. Jezus chciał cierpieć nie tylko w ciele, lecz jeszcze bardziej w swojej ludzkiej duszy, aby na nowo otworzyć człowieka na Boskość.

Szczytem i celem ziemskiego pielgrzymowania Jezusa oraz wyrażeniem Jego najwyższej miłości do człowieka był krzyż. Szatan uzbrojony w grzech został na Kalwarii zwyciężony przez Ukrzyżowanego uzbrojonego w miłość. Podniesiony nad ziemię Jezus został umieszczony między gniewem Boga a grzesznością człowieka.

Jezus Chrystus spełniał wszystkie warunki, aby być wysłuchanym przez Boga: był Bogiem – Człowiekiem. Jako człowiek cierpiał i rozlał swoją krew, jako Bóg przyoblekł całe swoje dzieło w nieskończoność zasług. Był więc doskonałym narzędziem odkupienia. Św. Maria Magdalena pisze, że w swoim Bóstwie i swoim człowieczeństwie, tak jak w *księdze*, Chrystus zapisał imiona wszystkich ludzi, wszystkich czasów. Z tej *księgi* ciała i Bóstwa Chrystusa tylko człowiek wskutek swej wolności może siebie samego wymazać⁴¹.

Miłość Jezusa Chrystusa do człowieka, która na krzyżu osiągnęła swój najwyższy wyraz nie wyczerpała się jednak i nie ustała, nie została ugaszona, ale trwa w swojej „nadmiernej intensywności”. Po Zmartwychwstaniu i Wniebowstąpieniu Chrystus nie tylko pozostaje blisko nas i w nas, aby nas bronić jak „najostrzejsza szpada”, lecz kontynuuje swoje dzieło uświęcania człowieka, które nie jest niczym innym jak nieprzerwanym ofiarowywaniem Siebie odwiecznemu Ojcu razem z wieloma swoimi członkami – ludźmi⁴².

e) Kościół i sakramenty

Św. Maria Magdalena pisze, że z krzyża i z krwi Chrystusa narodził się Kościół jako „dobrze połączone i zorganizowane ciało”⁴³. Boską i ludzką głową tego niezwykłego i tajemniczego organizmu jest sam Jezus Chrystus, a ludzie z Nim zjednoczeni są członkami Kościoła. Chrystus jest zjednoczony z ludźmi jak głowa z członkami,

⁴¹ *Tamże*. s. 91.

⁴² Rękopisy: *Libro dei colloqui*. nr 566; *Libro delle Rivelatione e intelligentie*. nr 151, 214.

⁴³ ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi*. s. 113.

a Jego duch jest także naszym duchem i nie należymy już do samych siebie, lecz do Chrystusa i Boga. Kiedy odłączamy się od Niego przez grzech, dopuszczamy się kradzieży i niesprawiedliwości, ponieważ powinniśmy być Chrystusowi. Pisze Święta: „Tak, jak w organizmie ludzkim ta sama krew przenika i ożywia każdy jego członek, tak w Kościele ta sama łaska wytryskuje jak żywe źródło i przenika wszystkie członki, będące w jedności z Chrystusem i między sobą. Ta łaska, dzięki miłości, czyni ze wszystkich wierzących jedność z Chrystusem i między sobą. Miłość wszystko potrafi. Czyni Kościół jednością na wzór jedności Trójcy Przenajświętszej. Tak jak Ojciec, Syn i Duch Święty stanowią jedno, tak ludzie dzięki łasce płynącej od Trójcy są zjednoczeni jedni z drugimi”⁴⁴. Warunkiem jednak tej jedności jest zjednoczenie każdego człowieka z Bogiem.

W Kościele przez łaskę następuje przekazywanie wszelkiego dobra. Świętość jednego członka tego mistycznego ciała Chrystusa jest, w pewnym sensie, świętością pozostałych, uczestniczących w bogactwie tego jednego złączonego z Bogiem. W ten sposób Bóg jest bardziej uwielbiony. Ponieważ wszyscy wierzący są członkami jednego Ciała, a więc zbawienie każdego nie zależy tylko od jego zjednoczenia z Głową, lecz także od zjednoczenia z innymi, pozostającymi w jedności z Głową.

Kościół, jak pisze Święta, jest podobny do ludzkiego ciała „dobrze zorganizowanego” (*ben organizzato*), w którym poszczególne członki mają swoje funkcje do spełnienia, pozostając w harmonijnym zjednoczeniu z Głową i między sobą. Mistyczka wskazuje na niektóre urzędy w Kościele, a pełniących te urzędy porównuje z różnymi częściami ciała ludzkiego. Kapłanów – chrystusów nazywa oczami, bo tak jak oczy są po to by widzieć i odróżniać dobro od zła, tak kapłani powinni widzieć wszystkie potrzeby wiernych, powinni posiadać szczególną mądrość, odróżniać dobro od zła, umieć dobrze prowadzić owieczki, z godnością administrować święte rzeczy. Kapłani zajmują w Kościele szczególne, uprzywilejowane miejsce, bo rozdzielają Słowo Boże i są sługami świętych tajemnic.

⁴⁴ „La carità può ogni cosa e fa una trinità nella Chiesa invisibilmente a similitudine della santissima Trinità, perché si come il Padre è Dio, il Figliuolo è Dio, lo Spirito Santo è Dio, tutt’ a tre sono uniti e sono una stessa cosa, così fanno derivare quaggiù a noi questa unione nella santa Chiesa mediante la virtù di essa carità, però che essa fa unire l’anima a Dio, et l’un prossimo con l’altro, e così si forma essa Trinità nella Chiesa in un modo a noi invisibile” (*Libro dei colloqui*. nr 903).

Święta ludzi kontemplacji nazywa uszami – dzięki szczególnemu wyciszeniu słyszą delikatny głos Boga; to im zostaje dane poznanie boskich sekretów, im zostaje ofiarowana obficie Boża łaska, którą mogą komunikować innym. Kiedy indziej mistyczka pisze, że szczególnie zakonnice są członkami wewnętrznymi mistycznego ciała Chrystusa i dodaje, że gdyby brakowało któregoś z tych członków, Kościół byłby zdeformowany, a gdyby brakowało wszystkich, Kościół by umarł, ponieważ nie byłoby komu głosić tej wiary, której kapłani i zakonnice są szczególnymi przykładami, a która pochodzi i jest odbiciem samego Słowa⁴⁵.

Człowiek może otrzymać w Kościele łaskę dzięki sakramentom będącym pokarmem samego ciała, którym jest Kościół i środkami uświęcenia wszystkich członków tego mistycznego ciała. Wytrysnęły one, pisze Święta, z rozdartego człowieczeństwa Chrystusa i są kanałami, przez które człowiek otrzymuje łaskę oraz wszelkie dary Ducha Świętego. Czym są sakramenty w samej ich istocie pozostaje jednak tajemnicą nie do pojęcia dla człowieka: są one wielkim misterium. Zbędne jest, więc nadmierne dyskutowanie i próbowanie wyjaśnienia sakramentów naszym intelektem. Lepiej jest, mając na uwadze ich wielkość, przyjąć je z taką prostotą, czystością i miłością, z jaką były przez Chrystusa ustanowione⁴⁶.

Pierwszym, który następuje w czasie i pod względem konieczności jest chrzest święty, który przyobleka nas w szatę niewinności (*veste dell'innocentia*), a jego moc uwalniająca i uświęcająca pochodzi z samego chrztu Chrystusa⁴⁷.

Św. Maria Magdalena pisze, iż rodzimy się nieczyści jak nieme zwierzęta. Przez kąpiel w świętych wodach chrztu ze zwierząt stajemy się istotami rozumnymi, zdolnymi świadomie przyjąć łaskę Boga i wszystkie Jego dary, będąc oczyszczonymi z każdej plamy grzechu pierwotnego i uczynkowego. Przez chrzest otrzymujemy także Ducha Świętego, który pomnaża moce naszej duszy, czyniąc je zdolnymi do przyjęcia głosu Boga i do kontemplacji Jego misteriów.

Niestety, pisze Święta, nasza dusza, która przez chrzest stała się świątynią Boga, wskutek różnego rodzaju pasji człowieka zostaje zabrudzona grzechem aktualnym śmiertelnym lub lekkim. Także dla tych upadków, spowodowanych często słabością człowieka lub też złośli-

⁴⁵ ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi*. s. 115.

⁴⁶ *Tamże*. s. 121.

⁴⁷ Zob. *Libro dei colloqui*. nr 384.

wością i podstępem szatana, Pan ustanowił „obmycie przez świętą pokutę i spowiedź” (*il lavacro della santa penitencia e confessione*)⁴⁸. Spowiedź wyzwala nas od grzechu dzięki zasługom oczyszczającej krwi Chrystusa. Aby jednak ta krew mogła oczyścić człowieka z każdego jego brudu, „tak jak słońce rozpędza chmury”, konieczne jest poznanie samego siebie, swoich grzechów i głęboki żal za nie. Żal za grzechy jest owocem miłości, który upodabnia nas do Chrystusa i nas oczyszcza. Poznanie siebie i swoich upadków jest oznaką pokory, która prowadzi nas z kolei do spowiedzi.

Obok chrztu i sakramentu pokuty Święta pisze i mówi najwięcej o Eucharystii. Nie rozważa natomiast innych sakramentów. Można jedynie z jej zapisków wysnuć wniosek, że wierzy ona głęboko w sakrament kapłaństwa, skupiając swoją uwagę na kapłanach, których nazywa chrystusami. Widać to, więc ze sposobu i zaangażowania, z którym mówi o kapłanach. Nie rozważa natomiast sakramentu kapłaństwa samego w sobie. Najwięcej jednak uwagi i wysiłku mistyczka poświęca mówieniu i pisaniu o Eucharystii. Można powiedzieć za jej współsiostrami, że wyczerpała całe słownictwo swego umysłu i serca by mówić o Eucharystii. Pisze Święta: „Pan zatroszczył się o wszystko dla swoich dzieci, nie tylko wyposażył ich w broń ofensywną i defensywną, ale w środki do pożywiania się, rozkoszowania i wznoszenia na wyżyny Boskości. Miał i ma dla człowieka nieskończoną czułość miłości: z miłości go stworzył i z miłości odkupił. Jakby to Mu nie wystarczyło, «szalonemu z miłości», postanowił pozostać z człowiekiem pod pokornym kawałkiem chleba i niewieloma kroplami wina, by stać się pokarmem dla duszy” aż do końca czasów⁴⁹. Uczynił to w tym celu, aby dusza mogła jednoczyć się z Nim żywym i prawdziwym kiedy chce: każdego dnia, każdego poranka, nieprzerwanie, zawsze wtedy, gdy tylko tego zapragnie. Choć naszymi oczami widzimy tylko zwykłą hostię z mąki, to jednak substancjalnie nie jest to już zwykła hostia, zwykły chleb, lecz dzięki miłosierdziu Boga, jest w tej hostii On sam, żywy i prawdziwy⁵⁰.

⁴⁸ *Tamże*, nr 40.

⁴⁹ Rękopis: *Libro della Renovatione della Chiesa*, nr 63; *Libro dei colloqui*, nr 255.

⁵⁰ „Vedevo e consideravo di poi come esso misericordioso Dio haveva usato una gran misericordia in crearci e ancora in redimerci, ma grandemente maggiore è stata quella che egli si sia degnato dar se stesso nel SS. Sacramento, et maggiore ce la usa in discendere ogni mattina nelle mane de'sua ministri, dico de'sacerdoti e mostrarsi in tan-

Ustanowienie Eucharystii, pisze Mistyczka, „podczas tej miłosnej ostatniej Uczty” stanowi jakby kompendium tej miłości, którą Jezus ukochał człowieka przychodząc na świat, czyniąc człowiekowi dobrze w całym swoim życiu, a szczególnie w swojej męce i śmierci. Ustanowienie Eucharystii jest owocem i znakiem tej „nadmiernej, przelewającej się miłości” (*di eccessivo amore*), do końca przez człowieka niezgłębionej.

Jeżeli ten sakrament został specjalnie ustanowiony, aby już tu na ziemi aktualizować, realizować ściśle zjednoczenie Boga z człowiekiem, to nie można bardziej przeciwstawić się Bogu, jak przez pozabawienie Go tego sakramentalnego zjednoczenia. Bóg rozkoszuje się bowiem przebywaniem ze swoimi umiłowanymi dziećmi. Eucharystia, konkluduje św. Maria Magdalena, jest „najskuteczniejszym środkiem doskonalenia duszy już tu na ziemi”, ale jest też rzeczą miłą, radującą dusze czyśćcowe. Trzeba więc przystępować do tego sakramentu jak najczęściej, w sposób jak najmniej niegodny. Trzeba być przygotowanym i dyspozycyjnym ćwicząc się każdego dnia w świętych cnotach⁵¹.

Zakończenie

W historii Kościoła, obok innych chrześcijan, nie brakowało mężczyzn i kobiet konsekrowanych i poświęconych Bogu, którzy dzięki nadzwyczajnym darom Ducha Świętego, pełnili autentyczną misję prorocką, przemawiając w imieniu Boga do wszystkich, również do pasterzy Kościoła. Taką była św. Maria Magdalena de'Pazzi, która z prawdziwie profetycznym zaangażowaniem przypominała wszystkim, szczególnie pasterzom o ich pasterskich obowiązkach i powołaniu do świętości. Czyniła to nawet za cenę wielkiego cierpienia płynącego z niezrozumienia jej przesłania.

Prawdziwe proroctwo, rodzi się z Boga, z przyjaźni z Nim, z uważnego słuchania Jego słowa oraz interpretacji historii ludzkości

ta vil forma come in un'hostia, se bene, quando essa è consacrata, non è più hostia fatta di farina, ma è il vero Dio nascosto sotto quello accidente del pane, quantunque alli nostri occhi essa appaia una semplice hostia” (*Libro dei quaranta giorni*. nr 210).

⁵¹ ANCILLI. *Santa Maria Magdalena de'Pazzi*. s. 125.

i świata w świetle tego Słowa. Prorok czuje w swoim sercu palące pragnienie świętości płynącej od Boga, który jest Najświętszy. Po usłyszeniu Bożego słowa prawdziwy prorok głosi je swoim życiem, staje się nosicielem tego słowa swoimi ustami, gestami, całym sobą; wypowiada sądy przeciw wszelkim przejawom zła, ponieważ pragnie, aby wszyscy ludzie dążyli do świętości.

Św. Maria Magdalena de'Pazzi, której życie i doktrynę, w sposób na pewno niepełny przedstawiliśmy, w wieku dwudziestu lat dziwiła się, że Bóg właśnie jej zwykłej zakonnicy klauzurowej powierza tak odpowiedzialną misję *renovatione* tzn. odnowy Kościoła. Bóg chce, pisze Święta, aby człowiek widział, że to Bóg jest tym, który działa. Gdyby Pan swoją wolę i misję zlecił komuś mającemu władzę i mądrość, ten mógłby nie dojrzeć we wszystkim działania samego Boga. Ostatnimi słowami, które Maria Magdalena wypowiedziała umierając w swojej celi 25 maja 1607 r. były słowa: *Benedictus Deus* – Błogosławiony Bóg. Chcemy na zakończenie niniejszego artykułu razem ze Świętą wypowiedzieć to samo: „Niech Bóg będzie błogosławiony” za wszystkie swoje dzieła, których dokonał w historii zbawienia człowieka, szczególnie za dar swojego Syna, za Jego Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwstanie; niech będzie błogosławiony Bóg za wszystkich świadków wiary, za wszystkich proroków, za świętą Marię Magdalenę de'Pazzi, a także za wielkiego proroka naszych czasów, którego w ubiegłym roku pożegnaliśmy, Ojca Świętego Jana Pawła II.

SANTA MARIA MADDALENA DE'PAZZI (1566-1607)

– LA VITA E LA DOTTRINA

R i a s s u n t o

Nella storia della Chiesa, accanto a gli altri battezzati, non sono mancati gli uomini e donne consacrati a Dio, i quali grazie ai doni particolari dello Spirito Santo, hanno svolto un'autentica missione profetica. Hanno parlato a nome di Dio a tutti i credenti, ma soprattutto ai Pastori della Chiesa, visti come responsabili del profondo rinnovamento ecclesiale. A questo gruppo dei profeti apparteneva s. Maria Maddalena de'Pazzi, alla quale abbiamo dedicato il presente articolo. Abbiamo presentato qui la vita della Santa, il suo ardente desiderio di rinnovare la Chiesa e la sua dottrina riguardan-

te la creazione dell'universo e dell'uomo, la caduta dell'uomo, la salvezza e la redenzione portata da Gesù Cristo, Verbo di Dio fatto Uomo, la Chiesa e i sacramenti, in modo particolare quello dell'Eucaristia. All'età di 20 anni s. Maria Maddalena si meravigliava per il fatto della sua elezione per il rinnovamento della Chiesa. Perché proprio lei, una semplice monaca di clausura é stata chiamata a parlare a nome di Dio? Secondo la Santa Dio vuole che l'uomo non si vanti delle proprie capacità e della propria posizione, ma in tutto veda la potenza e l'opera di Dio. Una vera profezia nasce dall'ascolto attento della Parola di Dio, dall'amicizia con Lui e dall'interpretazione della storia alla luce della Parola ascoltata e accolta. Ci auguriamo che il presente articolo possa essere di aiuto a tutti quelli che non si accontentano della superficialità ma desiderano leggere gli avvenimenti alla luce della Parola di Dio, aiutati dalla testimonianza di coloro che questa lettura hanno fatto, cioè dei Santi, dei Profeti.